

Po rozczarowaniu z brakiem powołania na Mundial, Radja Nainggolan wywalczył miejsce w wyjściowym składzie Belgii. W czwartkowym meczu z Bośnią pokonał swoich kolegów z Romy, Dzeko i Pjanica i był lepszy od swojego kolegi ze środka pola zespołu Giallorossich. Tym razem trener Wilmots ustawił go na pozycji "8", cofając przed linię obrony Witsela. Nainggolan mówił m.in. o reprezentacji w wywiadzie dla *Gazzetta dello Sport*.

- Gram tam, gdzie powie mi trener, nic się dla mnie nie zmienia. Ważnym jest przebywać na boisku. Pracowałem na to bardzo dużo i myślę, że na to zasłużyłem. W przeszłości dokonano innych wyborów, które musiałem zaakceptować, choć ciężko było przełknąć tyle gorzkich pigułek.

Na Mundialu zaszliście do 1/4 finału, ale ciebie tam nie było. Teraz patrzycie na Euro 2016?

- Taki jest cel, dostać się tam i spisać naprawdę dobrze. Jeśli popatrzy się na nazwiska i jakość, jaką mamy w zespole, nie powinniśmy mieć trudności z awansem. Potem będziemy grać o wszystko.

Gdy tylko rozegracie wyjazdowy mecz z Cyprzem, rzucicie się na dobre w wir walki ligowej. Roma zaczęła sezon właściwą nogą.

- Tak, choć zremisowaliśmy na początku w Weronie, która jest jednak trudnym terenem. Choć, jeśli nie wygralibyśmy z Juventusem, mówiono by zupełnie przeciwnie. Powiedziemy, że zaczęliśmy dobrze i że zasłużyliśmy na radość przeżywaną w meczu przeciwko Bianconerim.

To bardziej zasługa Romy czy Juve było w tarapatach?

- Juve to zawsze Juve, wkrótce się podniosą. My jednak się wzmocniliśmy, utrudniliśmy im życie. Pozyskaliśmy wielkiego napastnika, choć mieliśmy już bardzo mocnych graczy.

Tak, Edina Dzeko. Może być naprawdę decydującym człowiekiem w zespole?

- Jest silny fizycznie, świetnie utrzymuje się przy piłce, ma świetne wyczucie celu. Wystarczy?

Roma ma zatem wszystko, aby naprawdę wierzyć w mistrzostwo?

- Jeśli gra się w Romie i ma za sobą dwa drugie miejsca z rzędu, nie można nie wierzyć. Mamy wszystko, aby wygrać, ale nie będzie łatwo.

Tak, gdyż jest również Inter, który zaliczył bogatą kampanię zakupów.

- Nie widziałem jeszcze jak grają, choć pozyskali wielu dobrych graczy. Po dwóch takich sobie latach, jestem pewien, że wrócą do walki o pierwsze pozycje.

Wyprowadzasz również ataki drużyny. Garcia mówi często, że jesteś klasycznym graczem box to box.

- Myślę, że posiadam bardzo inne cechy od wielu innych graczy. Mam po trosze wszystkiego, ale zwłaszcza pragnienie do walki, dlatego wychodzę na boisko. Bez biegania nie można grać, staram się odzyskać piłkę i atakować. Oczywiście, wszyscy chcą strzelać gole, jednak w jednym meczu nie można robić stu rzeczy. Moim zadaniem jest nadanie drużynie równowagi i pomoc kolegom.

Autor: abruzzi